

Nieświadome poczucie winy - powrót do Freuda?¹

„(...) nieświadome poczucie winy odgrywa w dużej ilości nerwic ekonomicznie decydującą rolę i stanowi największą przeszkodę do wyzdrowienia.”
Sigmund Freud²

Wprowadzenie

W „Kultura jako źródło cierpień” Freud stwierdził, że: „(...) człowiek staje się neurotyczny, ponieważ nie może znieść rozmiaru wyrzeczeń, jakie nakłada nań społeczeństwo, zaprzęgając go w służbę swych ideałów kulturowych.”³ Kiedy amoralne popędy *id* nie poddają się sublimacji mimo nacisków kultury, seksualność jest wyrażana bądź w sposób perwersyjny, bądź jest wypierana i prowadzi do nerwicy⁴.

Zgodnie z dualistyczną teorią popędów Freuda, życie to walka i kompromis pomiędzy popędem Erosa (popędem seksualnym, miłością, popędem samozachowawczym) – i popędem Tanatosa (popędem niszczycielskim, skierowanym ku innym istotom żywym i światu zewnętrznemu)⁵. Freud wskazywał na nieuchronność poczucia winy, które jest efektem ubocznym tej walki, ilekroć ludzie stają wobec konieczności współżycia społecznego, czy to w rodzinie, czy to w ramach szerszej ludzkiej wspólnoty. Ceną za rozwój kultury jest utrata wolności osobistej i wzmaganie się poczucia winy.⁶

To najbardziej dojrzałe sformułowanie przez Freuda jego poglądów na genezę poczucia winy; pojęcie to od początków jego pracy przeszło znaczącą ewolucję. Samych kluczowych terminów z tego obszaru, do jakich odwoływał się Freud i które kolejno omówię, było niemało: potrzeba ukarania, samokaranie, sny karzące, masochizm moralny, negatywna reakcja terapeutyczna.

W praktyce klinicznej obserwujemy jak człowiek radzi sobie ze swoim poczuciem winy, oraz do jakiego stopnia może zaakceptować ambiwalencję i odpowiedzialność za pragnienia generujące poczucie winy. Analityk musi wiedzieć zarówno jak odpowiadać na poczucie winy pacjenta, jak i jak traktować wymogi patogenicznej moralności oddziaływające na pacjenta poprzez jego *superego*.

Freud uważał, że istnieje świadome i nieświadome poczucie winy – to drugie uważał za groźniejsze dla postępów terapii. Ogólne założenia koncepcji poczucia winy zostały nakreślone w artykule „Psychonerwice obronne”⁷, gdzie Freud analizował rolę i formy obron w hysterii, fobii, obsesji i niektórych psychozach⁸. Kolejno, w „Czynności natrętne a praktyki religijne”⁹, Freud napisał: „Można powiedzieć, że człowiek cierpiący na natręctwo i zakazy zachowuje się tak, jakby znajdował się we władzy **świadomości winy**¹⁰, z czego jednak nie zdaje sobie sprawy, a więc - musimy to ująć w ten sposób, przechodząc do porządku dziennego nad faktem, że zbite tu w gromadę słowa wzdragają się przed sąsiedowaniem ze sobą - nieświadomej świadomości winy. Świadomość winy ma zatem swe źródło w pewnych wczesnych procesach psychicznych, jest jednak stale odnawiana przy każdej okazji ponownego pokuszenia; z drugiej zaś strony świadomość winy sprawia, że powstaje stale czyhający lęk oczekiwania, oczekiwanie, że stanie się coś złego, co przez **pojęcie ukarania** związane jest z wewnętrznym postrzeganiem pokusy.”¹¹

¹ Wystąpienie przedstawione na sympozjum Sinthome, 21 lutego 2009 r. Tekst nie zawiera przedstawianych na sympozjum ilustracji klinicznych.

² Freud, Sigmund (1923 a), str. 70

³ Ibid. (1930 [1929]), str. 183

⁴ Evans, Dylan (1996), hasło „ethics”, str. 56

⁵ Por. Freud, Sigmund (1923) i (1937)

⁶ Ibid. (1930 [1929])

⁷ Tytuł oryginału niemieckiego „Die Abwehr-Neuropsychosen” (1894), por. Laplanche i Pontalis (1967), str. 271

⁸ Za Grinberg, Leon (2006)

⁹ Freud, Sigmund (1907)

¹⁰ W polskich tłumaczeniach Freudowski termin „Schuldbewußtsein” tłumaczony jest jako „świadomość winy” (przez Roberta Reszke) lub „poczucie winy” (przez Jerzego Prokopiuka) – por. Freud, Sigmund (1907), przypis 5 na str. 11.

¹¹ Freud, Sigmund op.cit., str. 11

Według Freuda, u podstaw nerwicy natręctw leży wyparty impuls popędowy, którego wpływ odczuwany jest jako pokusa. Wyparcie nie jest w pełni udane z racji na istnienie stale napierającego popędu; czynności natrętne powstają więc częściowo w celu odparcia pokusy, a częściowo w celu ochrony przed spodziewanym nieszczęściem (analogicznie do czynności religijnych). Kiedy do odparcia pokusy nie wystarczają już czynności natrętne, u obsesyjnego pojawiają się zakazy. Natręctwa są więc wynikiem kompromisu pomiędzy antycypowaną rozkoszą (jaka wiąże się z realizacją popędu) i zakazem, który jej zabrania.

W rezultacie studiów nad melancholią, Freud dodał do koncepcji poczucia winy kwestię *superego*¹² i *sadyzmu*¹³. W melancholii mamy do czynienia z *superego*, które osądza oraz z *ego*, które jest osądzane jak obiekt. Często obserwowane u melancholika publiczne dezawuowanie siebie, bierze się z tego, że zarzuty wobec siebie są w rzeczywistości zarzutami wobec dawnego obiektu miłości, który rozczarował podmiot; „Wszystko, cokolwiek deprecjonującego możemy powiedzieć o sobie, w gruncie rzeczy odnosi się do drugiego.”¹⁴ W melancholii, miłość podmiotu jest „odłączana” od obiektu, który rozczarował, ale zamiast ulec likwidacji – w wyniku regresji do fazy oralno-sadystycznej – jest skierowywana do wewnątrz, w stronę *ego*. Obiekt, który rozczarował zostaje uwewnętrzniony (pożarty), a libido związane z obiektem przekształcane jest w libido narcystyczne.¹⁵ Po introjkcji – dawny konflikt pomiędzy *ja* i obiektem, przybiera formę konfliktu pomiędzy krytycznym *superego* oraz *ego* zidentyfikowanym z obiektem. Po tym jak miłość do obiektu przeszła w utożsamienie narcystyczne, na *ego* kierowane są całe połączone zasoby sadyzmu. Zgodnie z teorią popędów, w ramach narcystycznego zapasu libido, człowiek dysponuje bowiem pewnym zasobem energii psychicznej, która może się przemieszczać pomiędzy pobudzeniem erotycznym a sadystycznym.¹⁶

Według Freuda analogiczny proces przysparzania *ego* cierpienia i czerpania z tego satysfakcji przez *superego* zachodzi i w melancholii i w nerwicy natręctw – pacjenci popadają w chorobę, by nie musieć bezpośrednio okazywać swej wrogości.

Poczucie winy jako napięcie pomiędzy *ego* i *superego*

Poczucie winy jest postrzeżeniem przez *ego* krytyki ze strony *superego*¹⁷. Freud wyróżnił dwa źródła poczucia winy: **pierwotny lęk przed autorytetem** oraz **wtórny lęk przed *superego***.

Pierwotnie, dziecko ze strachu przed utratą miłości ze strony swojego obiektu (a więc potencjalną agresją ze strony obiektu, czyli rodzica), pozwala sobie na czynności przyjemne choć zakazane, tylko wtedy, gdy sądzi, że jego obiekt się o tym nie dowie. Lęk dotyczy więc tylko tego, że zakazany postępek wyjdzie na jaw. Lęk przed autorytetem wymusza wyrzeczenia się zaspokojeń popędów. A kwestia poczucia winy pojawia się dopiero wtedy, gdy autorytet zostanie uwewnętrzniony jako *superego*. „*Superego* zachowa (...) charakter ojca, a im silniejszy był kompleks Edypa, im bardziej przyspieszone (...) jego stłumienie, tym silniej będzie następnie *superego* dominować nad *ego* jako **sumienie**, a być może jako **nieświadome poczucie winy**.”¹⁸

Według Freuda, duża część poczucia winy musi pozostać nieświadoma, z racji na związek sumienia z należącym do nieświadomości kompleksem Edypa. „Ambiwalentna postawa wobec ojca oraz wyłącznie czułe pożądanie matki jako obiektu stanowią u chłopca treść prostego, pozytywnego kompleksu Edypa”¹⁹. Oczywiście pełny obraz kompleksu Edypa – jedno z największych odkryć psychoanalizy – mówi, że dzieci w stosunku do obojga rodziców mają postawę ambiwalentną. W wyniku rodzicielskiego zakazu (zakazu kazirodztwa) - czy też, jakbyśmy powiedzieli po lacanowsku, w wyniku zaistnienia Prawa, funkcji ojcowskiej - dochodzi do deseksualizacji stosunku do rodziców. To ten aspekt rodziców, pozbawiony ładunku seksualnego, staje się – w wyniku identyfikacji – zaczątkiem *superego*. *Superego* tworzy się z szeregu zintrojektowanych autorytetów – począwszy od rodziców, poprzez nauczycieli, a skończywszy na „ciemnej mocy losu”²⁰. Los postrzega się bowiem jako namiastkę instancji

¹² Za Laplanche i Pontalis op.cit.

¹³ Freud, Sigmund (1917 [1915])

¹⁴ Ibid., str. 151

¹⁵ Freud, Sigmund (1923)

¹⁶ Ibid.

¹⁷ Ibid.

¹⁸ Ibid., str. 75

¹⁹ Ibid., str. 73

²⁰ Freud, Sigmund (1924), str. 277

rodzicielskiej; przydarzające się nieszczęście powoduje, że człowiek „chyli głowę przed (...) przedstawicielstwem rodziców w nad-ja”²¹.

Proces deseksualizacji „najwspanialszych obiektów”, zachodzący przed identyfikacją z nimi, tłumaczy późniejszą **surowość superego**, które już u zarania zostało odarte z rodzicielskiej komponenty czułej. Tym samym, od czasu powstania *superego* człowiek wystawiony jest na ustawiczne napięcie poczucia winy; każda część zaniechanej agresji zostaje przejęta przez *nad-ja* i wzmacnia jego agresję wobec *ja*. Po wyodrębnieniu *superego* nie ma znaczenia, czy chodzi o zły uczynek czy zły zamiar, ponieważ nic się nie ukryje przed samym sobą, własnym *nad-ja*. W efekcie złamania zakazu, *superego* poddaje ego karze – czy to w postaci (samo)oskarżających myśli lub snów karzących czy to kierując *ja* w stronę sytuacji zewnętrznych powodujących cierpienie.²² Jak odkrył Freud, wzrost nieświadomego poczucia winy może także zrobić z człowieka przestępcę, w ten sposób, że nieświadome poczucie winy staje się motorem do poszukiwania dla niego jakiegoś zewnętrznego uzasadnienia.

Ego tworzy się z identyfikacji powstałych w miejsce kateksji pozostawionych przez *id*. *Ego* – kierujące się zasadą rzeczywistości – dąży do tego, by umożliwić *id* realizację namiętności, ale jednocześnie, aby okiełznać bezhołowie zasady przyjemności.²³ *Ego* jest wiernym sługą *id*; stara się pozyskać jego miłość poprzez spełnianie jego zachcianek, pokrywanie jego impulsów racjonalizacjami, tuszuje jego konflikty z rzeczywistością i z *superego*. *Ego* reaguje lękiem przed *superego*, w związku z rozbieżnością pomiędzy swoim zamiarem lub działaniem, a standardami wyznaczanymi przez *ideal-ego* zawarty w *superego*. Lęk przed surowością *superego* to inaczej lęk przed kastracją.

Z racji na obsadzenie energią *id* pierwszych obiektów, *superego* jest głęboko zanurzone w *id*. *Id* jest całkowicie amoralne, *ego* stara się być moralne, *superego* może być przesadnie moralne i wtedy staje się tak okrutne jak *id*.²⁴

Im bardziej człowiek ogranicza swoją agresję na zewnątrz, tym surowsze staje się jego *superego*. Surowość *nad-ja* stanowi zarówno kontynuację surowości autorytetu zewnętrznego, jak i agresji, jaką jednostka wobec tego autorytetu odczuwała (i jaka uległa tłumieniu) oraz kontynuację całej pierwotnej, dziecięcej niewyładowanej agresji. Do powstania surowego *nad-ja* doprowadzić może więc zarówno nadmierna surowość autorytetu (suma jego agresji i kontragresji ze strony dziecka), jak i jej brak, związany z nadmiernym rozpieszczaniem (pierwotna agresja dziecka jest wtedy od razu kierowana do wewnątrz). Z kolei wobec braku autorytetu (np. u dziecka zaniedbanego), wobec słabego napięcia pomiędzy „*ja*” i *nad-ja* - a więc słabego poczucia winy – cała agresja może być kierowana na zewnątrz²⁵.

Rola *superego* jest w pismach Freuda porównywana do sędziego lub cenzora wobec *ego*. Pojęciem cenzury Freud operował jeszcze zanim w „*Ego*” i „*Id*” wprowadził pojęcie *superego*.²⁶

Lacan wywodził funkcję cenzury z energii pragnienia²⁷. W odniesieniu do *superego*, Lacan zgadzał się z Freudem, że *superego* pochodzi od Innego i że jego podstawowym celem jest zakazanie seksualnego pragnienia wobec matki jako rozwiązania kompleksu Edypa, podzielał też jednak tezy Melanii Klein o istnieniu pierwotnego *superego* macierzyńskiego²⁸. Ponadto Lacan lokował *superego* w porządku symbolicznym (w przeciwieństwie do *ego* jako porządku wyobraźniowego), jednocześnie odnosił je do Prawa, które z jednej strony reguluje podmiotowość, zapobiega dezintegracji, a z drugiej jest ślepą, nonsensowną tyranią; dla Lacana *superego* jest imperatywem: „Rozkoszuj się!”. Lacan odróżnił także trzy terminy, których używał Freud nie dokonując precyzyjnego rozróżnienia między nimi. Poza *superego*, Freud odwoływał się do *idealu ego* (Ich-ideal) i *idealnego ego* (Ideal Ich). *Ideal ego* jako efekt drugiej, symbolicznej identyfikacji (z ojcem) i rozwiązania kompleksu Edypa, to wzór, zinternalizowany przewodnik dla podmiotu odnośnie tego, jak się poruszać w porządku symbolicznym. Zaś idealne ego to produkt pierwszej, wyobraźniowej identyfikacji z odbiciem w lustrze, jest iluzją jedności, syntezy do jakiej dąży ego.

Natomiast poglądy na genezę *ego* różniły Lacana i Freuda bardziej niż te dotyczące *superego*. Lacan bowiem rozumiał *ego* jako wyobraźniową konstrukcję podmiotu powstałą w fazie lustra. Obraz jedności dziecka w lustrze

²¹ Ibid (1930 [1929]), str. 213

²² Ibid. (1930 [1929])

²³ Freud, Sigmund (1923)

²⁴ Ibid.

²⁵ Freud, Sigmund (1930 [1929]), str. 215, przypis nr 79

²⁶ Laplanche i Pontalis op.cit., hasło „nad-ja” str. 141

²⁷ Lacan, Jacques (1959-60), str. 11

²⁸ Por. Evans, Dylan op.cit., hasło „superego”, str. 200-201 i Klein M. t. I, str. 194-195

kontrastuje z doświadczanym przez nie w ciele pokawałkowaniem i brakiem koordynacji. Lęk związany z tym doznaniem powoduje identyfikację z obrazem jednorodności widzianym w lustrze.²⁹ Każde późniejsze zachwianie poczucia jedności i stabilności ego podmiotu „odsyła” do tego pierwotnego wrażenia pokawałkowania i rozpadania się *ja* i jest odbierane jako zagrażające. Ego jest dla Lacana obiektem wyobrażeniowym, iluzją, miejscem alienacji od podmiotu, a tym samym siedliskiem oporu przed utratą iluzji, że podmiot jest pełnym, autonomicznym obrazem z lustrą, a nie jedynie jego bliźniaczym odbiciem.³⁰

Poczucie winy a popęd śmierci

Początkowo, Freud odnosił kwestię poczucia winy głównie do popędu seksualnego, ale w kolejnych pracach coraz silniej akcentował w swojej teorii udział agresji, popędu śmierci. Według Freuda każdy przypadek uniemożliwionego zaspokojenia agresji (a więc popędu śmierci) pociąga za sobą poczucie winy. Freud twierdził, że libidynalne składniki wypartego dążenia popędowego przekładają się na symptomy, a komponenty agresywne – na poczucie winy; „Jakieś uczucie może być źródłem energii tylko wtedy, gdy samo stanowi wyraz jakiejś silnej potrzeby.”³¹ Od czasów Freuda, nadal aktualne jest zaprzeczanie „(...) tej części rzeczywistości, która świadczy o tym, że człowiek nie jest istotą łagodną i żądną miłości (...)”, że „(...) bliźni (...) stanowi również pokusę do wyładowania na nim swojej agresji, do wykorzystania go jako siły roboczej bez żadnej rekompensaty, do seksualnego wykorzystania go bez jego zgody, do zawładnięcia jego mieniem, do upokarzania go, przyprawiania go o ból, dręczenia i zabicia.”³² Agresja ta jak pisze Freud ujawnia się albo kiedy zostanie sprowokowana, albo wtedy, kiedy siły zdolne do jej zahamowania ulegają osłabieniu – a więc np. we śnie.

Ograniczenie możliwości ekspresji agresji na zewnątrz wzmaga proces samozniszczenia. W sadyzmie, mamy do czynienia z połączeniem popędu Erosa i popędu Tanatosa, a w masochizmie występuje połączenie skierowanego do wewnątrz popędu śmierci i seksualności. Ale nawet wtedy, kiedy popęd śmierci - jak w furii niszczenia – występuje bez zamiaru seksualnego, jego zaspokojenie wiąże się z rozkoszą narcystyczną, ze spełnieniem dawnego życzenia wszechwładzy ego.³³ W nerwicy obsesyjnej obecne są bolesne wyrzuty sumienia, ponieważ w wyniku regresji *id* do fazy pregenitalnej, erotyczne impulsy wobec obiektu zostały przekształcone w impulsy wrogie – sadyzm chce zniszczyć obiekt, a ego broni się zarówno przed morderczymi zakusami *id*, jak i przed wyrzutami sumienia. Jednak jedyne na co może liczyć, to niekończąca się samoudręka i dręczenie obiektu.³⁴

Lacan uważał kwestię popędu śmierci za centralną dla psychoanalizy, a ignorowanie jej przez analityków za równoznaczne z niezrozumieniem całej teorii Freuda. Jednak w przeciwieństwie do Freuda, Lacan sytuował popęd śmierci w symboliczności, a więc nie tyle w naturze, co w kulturze. Ponadto podkreślał, że jest to nie tyle odrębny popęd co aspekt każdego popędu, ponieważ każdy popęd: prowadzi w kierunku własnego wygaśnięcia; angażuje podmiot w powtarzanie; stanowi próbę przekroczenia zasady przyjemności w stronę zysku z rozkoszy („plus de jouir”), gdzie przyjemność jest doświadczana jako cierpienie.³⁵

Jednocześnie Lacan łączył agresywność z wyobrażeniowym porządkiem erosa – w przeciwieństwie do Freuda, który uważał agresywność za widoczną manifestację popędu śmierci. W koncepcji Lacana agresywność jest powiązana z postrzeganiem przez ego odbicia w lustrze jako rywała; całościowość, jedność ciała odbitego w lustrze budzi lęk przed pokawałkowaniem ego (analogicznie jak postrzeżenie braku penisa u dziewczynki budzi lęk przed kastracją).³⁶

Lacan rozumiał przeniesienie negatywne (przeniesienie wrogich uczuć) w analizie jako reminiscencję doświadczania przez pacjenta swojego ciała jako „ciała pokawałkowanego” (z fr. „corps morcelé”), a więc reminiscencję z fazy lustra. Uważał, że pojawianie się w snach czy skojarzeniach analizanta treści typu: kastracja, pozbawianie męskości, zniewieściałość, okaleczanie, rozczłonkowanie, dyslokacja, patroszenie, pożeranie, rozsadzanie ciała, jest wczesną oznaką postępu terapii, jako prowadzącej do dezintegracji nieustępliwej dotąd jedności ego.³⁷

²⁹ Za Ibid., hasło „fragmented body”, str. 67

³⁰ Ibid, hasło „ego”, str. 51

³¹ Freud, Sigmund op.cit., str. 171

³² Ibid., str. 201.

³³ Ibid.

³⁴ Ibid. (1923)

³⁵ Za Evans, Dylan op.cit., hasło „death drive”, str. 32-33

³⁶ Por. Ibid., hasło „aggressivity”, str. 6

³⁷ Ibid., hasło „ego”, str. 51

Potrzeba ukarania, samo-karanie i masochizm moralny

Freud zauważył, że nerwica, która opierała się analizie, w cudowny sposób znika, jeśli zdoła ją zastąpić inne znaczące cierpienie – problemy rodzinne, zawodowe, zdrowotne. Od kiedy dokonał tego odkrycia, odstąpił od pojęcia nieświadomego poczucia winy na rzecz **potrzeby ukarania**³⁸. Rozważając kwestię formowania się symptomów, Freud postulował, że stanowią one kompromis pomiędzy pragnieniami libido a pragnieniem ukarania, bazującym na wrogich uczuciach wobec rodziców. Potrzeba ukarania pokazuje, jak *ego* pod wpływem sadystycznego *superego* stało się masochistyczne.³⁹

Nawet jeśli podane na końcu wspomnienie pacjentki jest jedynie wspomnieniem przesłonowym (pokrywcym)⁴⁰, tzn. stanowi kompromis pomiędzy wypartym (które przesłania), a cenzurą, to ma wartość, która polega na zachowaniu związku z tym „prawdziwie” wypartym, w sposób symboliczny i przez podobieństwo. Ale taki materiał pozostaje do odkrycia dopiero w dalszej analizie tej pacjentki.

Już w swoich najwcześniejszych pracach, Freud dostrzegał znaczącą liczbę zjawisk, które zawierały w sobie inny wymiar – wymiar **samokarania**. Karanie jest tam stosowane bez uciekania się do obiektu zewnętrznego, jedynie poprzez interwencję wewnętrznej topograficznej dualności *ego* – *superego*. W Wykładzie XIV Spełnienie życzenia „Wstępu do psychoanalizy”⁴¹, Freud napisał: „Tendencje do karania samego siebie są w życiu psychicznym człowieka nader częste; są one bardzo silne i ponoszą odpowiedzialność za część przykrych marzeń sennych”⁴².

Odkrycie i opisanie przez Freuda **snów karzących** i ich bolesnego charakteru, dla wielu jego oponentów przeczyło ogólnej zasadzie, że sen jest spełnieniem życzenia. Jednak w „Objaśnianiu marzeń sennych”, Freud stwierdził, że „to, co przykre w naszych myślach dziennych, może wywalczyć sobie wstęp do snu tylko wtedy, gdy jednocześnie używa przydziejku jakiemuś spełnieniu życzenia”⁴³. W snach karzących chodzi o ukaranie jednostki przez *superego* – a więc o spełnienie życzenia *superego*, jakim jest ukaranie *ja* – za wypartą, niedozwoloną pobudkę życzeniową.⁴⁴ W „Poza zasadą przyjemności”, Freud wyjaśniał, że w snach o karze, spełnienie zakazanych pragnień zastępuje należną karę, są więc one spełnieniem pragnienia wyrastającego z poczucia winy, które reaguje na odrzucony popęd⁴⁵. Również marzenie senne lękowe - podobnie jak sen karzący - jest niezamaskowanym spełnieniem życzenia, potępionego przez cenzurę ze strony *superego*.

W obsesji i melancholii cały obszar cierpienia może być rozpatrywany przez pryzmat samokarania, którego celem jest usatysfakcjonowanie nieświadomego poczucia winy.⁴⁶ W obsesji, **samokrytyka** i samokaranie związane są z wypartymi agresywnymi uczuciami. Podmiot, który dopuścił się występku, poprzez karę szuka gratyfikacji dla swoich pragnień masochistycznych.⁴⁷ W melancholii, spadek samopoczucia wyraża się w formie **samokrytyki** – chory opisuje swoje *ego* jako niegodne, moralnie podłe, przedstawia sobą obraz moralnej podrzędności - „aż do obłądnego **oczekiwania kary**”⁴⁸. Kiedy dochodzi do uwolnienia całych zasobów sadyzmu przeciw *ego*, przymus samokarania może tam doprowadzić do samobójstwa.⁴⁹

W potrzebie kary i w samokaraniu, *superego* czerpie swoją energię z przekierowania sadyzmu w masochizm. Chodzi tu o **masochizm moralny**, który jak pisał Freud w „Ekonomicznym problemie masochizmu”⁵⁰, jest jedną z trzech form masochizmu, obok masochizmu erogennego i kobiecego⁵¹. Gdy główna składowa pierwotnego

³⁸ Freud, Sigmund (1924), str. 277. W ślad za tym źródłem, w wystąpieniu tym posługuję się polskim terminem „potrzeba ukarania” - jako tłumaczeniem Freudowskiego „Strafbedürfnis” - mimo, że Słownik Laplanche’a i Pontalisa używa pojęcia „potrzeba kary”.

³⁹ Ibid (1930 [1929])

⁴⁰ por. Laplanche i Pontalis op.cit., hasło „wspomnienie przesłonowe”, str. 357-358

⁴¹ Freud, Sigmund (1916-1917 [1915-1917])

⁴² Ibid., str. 158

⁴³ Ibid. (1930 [1900]), rozdział VI. Praca marzenia sennego. Podrozdział H. Afekty w marzeniu sennym.

⁴⁴ Ibid., rozdział VII. O podstawowych zasadach psychologii procesów sennych. Podrozdział C. O spełnieniu życzenia.

⁴⁵ Ibid. (1920), str. 33

⁴⁶ Perron, Roger (2006)

⁴⁷ Ibid.

⁴⁸ Freud, Sigmund (1917 [1915]), str. 148

⁴⁹ Ibid.

⁵⁰ Ibid. (1924)

⁵¹ Masochizm kobiecy (możliwy do zaistnienia zarówno u kobiet jak i mężczyzn mających fantazje masochistyczne) jest „formą wyrazu natury kobiecej”, która przejawia się pod postacią kastrowania, odbywania stosunku w formie pasywnej, rodzenia, etc. Ibid., str. 272-273

sadyzmu⁵² (popędu śmierci) zostanie przemieszczona na obiekty zewnętrzne, we wnętrzu – jako jej źródło – pozostaje **masochizm pierwotny**, erogenny. Z jednej strony współtworzy on libido, a z drugiej może sobie obrać za obiekt własną osobę. Już w masochizmie erogennym jako warunek pobudzenia seksualnego pojawia się rozkosz czerpana z bólu. Poczucie winy pojawia się też w jawnej treści fantazji masochistycznych, gdzie dana osoba jest karana za to, że dopuściła się jakiegoś nieokreślonego przestępstwa. Jak twierdzi Freud, za tą pozorną racjonalizacją fantazji masochistycznej kryje się nawiązanie do masturbacji dziecięcej.⁵³

W masochizmie moralnym, podmiot z powodu nieświadomego poczucia winy dąży do zajęcia **pozycji ofiary** bez osiągnięcia bezpośrednio przyjemności seksualnej⁵⁴. Masochizm moralny bierze się z masochizmu wtórnego, w którym sadyzm (skierowany na obiekty zewnętrzne) jest re-introjektowany i zwraca się przeciwko własnej osobie (łączy się z zasobami masochizmu pierwotnego). Sadyzm jest powtórnie uwewnętrzniany w związku z procesem kulturowego stłumienia popędów, przede wszystkim (i bezpośrednio) popędu agresji, ale również (pośrednio) popędów seksualnych, ponieważ ich tłumienie budzi agresję jednostki.⁵⁵

Masochizm moralny – w przeciwieństwie do erogennego i kobiecego – pozostaje bez związku z obiektem zewnętrznym. Chodzi w nim bowiem o cierpienie; to czy zadaje je osoba ukochana, czy obojętna, nie odgrywa tu żadnej roli; ponadto, cierpienie to może być również wywołane przez jakieś potęgi czy sytuacje bezosobowe – „prawdziwy masochista zawsze nadstawia policzek, gdy tylko ma nadzieję, że zostanie spoliczkowany”⁵⁶ - uśmierza bowiem w ten sposób nieświadome poczucie winy. Karanie jest poddane masochistycznej gratyfikacji. W celu sprowokowania kary masochista podejmuje rozmaite kroki, poczynając od angażowania się w nieprzemysłane działania, poprzez działanie wbrew swoim interesom, aż do autodestrukcji. Tak jak w melancholii, gdzie życie jest dla ego równoznaczne z byciem kochanym przez *superego*, a kiedy ego czuje, że jest przez *superego* znienawidzone i prześladowane, zamiast być kochane - godzi się umrzeć.⁵⁷ Masochizm moralny, pozostaje nieświadomiony dla jednostki, można go jedynie wnioskować na podstawie zachowania. Jest to najsilniejsza i najgroźniejsza komponenta „zysku z choroby” (korzyści z neurotycznego cierpienia) i źródło **negatywnej reakcji terapeutycznej**.

Poczucie winy a negatywna reakcja terapeutyczna

Wiadomo, że każde polepszenie symptomów w nerwicy pacjenta spowalnia tempo jego leczenia i osłabia działanie sił kierujących podmiot w stronę uzdrowienia⁵⁸. Ale są pacjenci, którzy na wszelkie postępy terapii, a nawet na jakiegokolwiek dowody uznania ze strony analityka, odpowiadają zwiększeniem cierpienia: „(...) w ludziach tych, coś sprzeciwia się wyzdrowieniu” – tak w „*Ego*” i „*Id*” Freud opisał pacjentów przejawiających **negatywną reakcją terapeutyczną**⁵⁹.

Kryjące się za negatywną reakcją terapeutyczną poczucie winy jest trudne do wydobycia na światło dzienne, ponieważ pozostaje ono "bezgłośne" dla pacjenta, który nie czuje się winny, tylko chory. Manifestuje się ono jedynie jako z trudem dający się zredukować opór przed leczeniem, a pacjent upiera się, że terapia analityczna nie jest tym, co może mu pomóc.⁶⁰

W "Analiza skończona i nieskończona"⁶¹, Freud powiązał masochizm, negatywną reakcję terapeutyczną i poczucie winy u neurotyków z działaniem popędu śmierci, jako, że nie sposób fenomenu oporu przed leczeniem wyjaśnić działaniem zasady przyjemności. Freud twierdził, że problemy analityków w konfrontacji z działaniem popędu śmierci, obecne są tak samo w sytuacji wpływania na masochizm, jak i zapobiegania negatywnej reakcji terapeutycznej. Kwintesencją jest tu „(...) **czynnik moralny**, (...) poczucie winy, które w chorobie znajduje swe zaspokojenie i nie chce zrezygnować z kary, jaką jest cierpienie.”⁶² Konceptualizacja przez Freuda poczucia winy

⁵² Lacan w przeciwieństwie do Freuda akcentował pierwotność masochizmu, a nie sadyzmu.

⁵³ Freud, Sigmund op.cit., str. 272-273

⁵⁴ Laplanche i Pontalis op.cit., hasło „masochizm”, str. 133

⁵⁵ Freud, Sigmund op. cit.

⁵⁶ Ibid., str. 276

⁵⁷ Ibid. (1923)

⁵⁸ Ibid. (1919 [1918])

⁵⁹ Ibid. (1923), str. 85

⁶⁰ Za Laplanche i Pontalis op.cit., „hasło negatywna reakcja terapeutyczna”, str. 155

⁶¹ Freud, Sigmund (1937)

⁶² Ibid. (1923), str. 85

jako potrzeby ukarania tłumaczy negatywną reakcją terapeutyczną jako nieświadomy opór *ego* przed wyleczeniem, utożsamianym przez pacjenta z brakiem cierpienia.

Freud twierdził, że poczucie winy jako lęk przed *superego*⁶³ jest bliższe świadomości w wypadku nerwicy natręctw i melancholii (jako sumienie), natomiast w histerii i fobii częściej pozostaje nieuświadomione.⁶⁴ W nerwicy natręctw, *ego* chorego broni się przed poczuciem winy i domaga od analityka wzmocnienia do walki z poczuciem winy. Obsesyjne *ego* jest tu świadome poczucia winy, ale nieświadome jego treści, jego przedmiotu. Z kolei obsesyjne *superego* „emituje” poczucie winy, ponieważ jest naciskane przez wyparte impulsy *id* – nieuświadomiane przez *ego*, to od *ego* zależy tu więc połączenie afektu poczucia winy z jego treścią. Z kolei w melancholii, *ego* nie broni się, wyznaje swą winę i poddaje karom – obiekt, na którego *superego* kieruje swój gniew, został bowiem wskutek identyfikacji wchłonięty przez *ego*.⁶⁵ Z kolei w histerii i fobii *ego* pozbywa się problemu ze strony *superego* poprzez wyparcie poczucia winy wraz z jego treścią, jego uświadomienie zależy więc od *ego*.⁶⁶ Pacjenci histeryczni i fobicy najczęściej nie wierzą w przypisywane im nieświadome poczucie winy; co prawda doświadczają jakiegoś niezadowolenia, ale przypisują mu inne powody⁶⁷.

Chociaż według Freuda negatywna reakcja terapeutyczna jest sytuacją szczególnie trudną do przezwyciężenia, mimo to, analityk nie może się poddawać cichemu działaniu popędu śmierci, siłę, „która za pomocą wszelkich środków broni się przed wyzdrowieniem, która jako żywo chciałaby obstawać przy chorobie i cierpieniu”⁶⁸.

Nieświadomemu poczuciu winy analityk nie może przeciwdziałać bezpośrednio, a jedynie poprzez odkrywanie jego nieświadomych racji, w ten sposób przechodzi ono w świadome poczucie winy. Jego zdaniem wpływ na nieświadome poczucie winy można uzyskać w analizie właściwie tylko w dwóch typach sytuacji. Po pierwsze wtedy, jeśli poczucie winy zostało przez pacjenta „zapożyczone”, przejęte w wyniku identyfikacji z osobą, która kiedyś była jego obiektem kateksji. Przejęcie poczucia winy jest w takiej sytuacji jedyną możliwą do rozpoznania pozostałością po kateksji tego obiektu. Po drugie dzieje się tak, jeśli sama osoba analityka powoduje, że pacjent nieświadomie stawia analityka w miejscu swego *ideału-ja*, przy czym Freud odżegnywał się od manipulacji tym drugim.

Pontalis zwrócił uwagę, że negatywna reakcja terapeutyczna skutkująca porzuceniem terapii przez pacjenta bywa wywoływana przez samych analityków, aby usprawiedliwić ich własne zniechęcenie brakiem aplauzu pacjenta wobec postępów w terapii; Pontalis widział ją w dużej mierze jako reakcję analityków na tych pacjentów, którzy kwestionują ich metodę. Stąd jego zdaniem szczególnie istotne jest analizowane przez pryzmat przeniesienia i przeciw-przeniesienia psychoanaliz uznawanych za porażki⁶⁹.

Lacan zaś podkreślał, że wprowadzenie do gry (wyobraźniowej) agresywności analizanta – poprzez doprowadzenie do jej manifestacji w negatywnej reakcji terapeutycznej – jest bardzo ważne. Agresja skierowana na analityka, staje się bowiem „punktem węzłowym analitycznego dramatu”. Według Lacana, jeśli ta faza terapii zostanie odpowiednio rozegrana przez analityka, towarzyszyć jej będzie znaczący spadek najgłębszych oporów pacjenta.⁷⁰

Dla Lacana poczucie winy (z fr. culpabilité) oraz nieświadomość mają status etyczny⁷¹. Wiążą się one bowiem z odpowiedzią na pytanie zadane przez niego w Seminarium VII „Etyka psychoanalizy”: „Czy działałeś w zgodzie ze swoim pragnieniem?”⁷² Bycie w zgodzie ze swoim pragnieniem zachodzi wtedy, gdy „gdzie *to* było, tam *ja* będzie”, jak Lacan interpretował freudowskie „Wo es war, soll Ich werden”.⁷³

⁶³ Z racji na stosowanie po polsku różnych tłumaczeń Freudowskich terminów: „Über-Ich”, „Ich”, „Es” w niniejszym tekście będę używać zamiennie terminów: „superego” i „nad-ja”, „ego” i „ja” oraz „id” i „to”. [por. Laplanche i Pontalis op.cit.]

⁶⁴ Freud, Sigmund (1930 [1929])

⁶⁵ Ibid. (1923)

⁶⁶ Ibid.

⁶⁷ Ibid. (1930 [1929])

⁶⁸ Ibid. (1937), str. 341

⁶⁹ Za Rabain, Jean-François (2006)

⁷⁰ Evans, Dylan op.cit., hasło „aggressivity”, str. 6. W czasie sympozjum autorka dodała komentarz, że Lacan w przeciwieństwie do Freuda kładł nacisk nie tyle na siłę popędu śmierci po stronie analizanta, co na opór po stronie analityka (jedyne opór w terapii), który skutkuje nieumiejętnym wprowadzeniem do gry agresywności analizanta.

⁷¹ Lacan, Jacques op.cit.

⁷² Ibid., str. 359-374

⁷³ Evans, Dylan op.cit., hasło „ethics”, str. 55-58 W czasie sympozjum K.Pawlak i P.Piotrowski zastanawiali się, czy intencji Lacana nie wyrażałoby lepiej sformułowanie „gdzie *to* było, tam *ja* stanie się/staje się”.

Nie ma tu mowy o ego, bowiem pragnienie jest nieświadome⁷⁴. Lacan odżegnywał się od zawierania przymierza z ego, bowiem wzmacnianie ego (postulowane przez psychologów ego) oznaczałoby wzmacnianie wyobraźniowości, a przez to alienacji podmiotu; przede wszystkim jednak oznaczałoby wspieranie oporu ego przed analizą. Według Lacana, jedynie poprzez podważanie trwałości ego, psychoanaliza odbudowuje (pierwotną) dialektykę pragnienia i przywraca podmiot do bycia.⁷⁵

Nieetyczne dla Lacana jest kazać czekać swojemu pragnieniu. Takie działanie według niego skutkuje u pacjenta poczuciem winy. Dlatego analityk nie może bagatelizować poczucia winy analizanta, ani traktować go jako neurotycznej iluzji. Pacjent, który odczuwa winę, musiał bowiem ustąpić swojemu pragnieniu. Taką samą odpowiedź Lacan daje na pytanie, jak traktować patogeniczną moralność przemawiającą do podmiotu jako *superego* – przez pryzmat pragnienia podmiotu, który za swoje pragnienie bierze odpowiedzialność.⁷⁶

Bibliografia:

- Evans, Dylan (1996) *An Introductory Dictionary of Lacanian Psychoanalysis*, Brunner-Routledge Taylor & Francis Group, London, 2003
- Freud, Sigmund (1930 [1900]). *Objaśnianie marzeń sennych (w tym Uwagi na temat teorii i praktyki objaśniania marzeń sennych)*, Warszawa, Wydawnictwo KR, 1996, rozdział V. Materiał i źródła marzenia sennego, str. 171 – 220 oraz rozdział VI. Praca marzenia sennego. Podrozdział H. Afekty w marzeniu sennym, str. 390-411, rozdział VII. O podstawowych zasadach psychologii procesów sennych. Podrozdział C. O spełnieniu życzenia, str. 464-481
- Ibid. (1907). *Czynności natrętne a praktyki religijne w „Charakter a erotyka”*, Warszawa, Wydawnictwo KR, 1996, str. 9 – 14.
- Ibid. (1917 [1915]). „Żaloba i melancholia” w *Psychologia nieświadomości*, Warszawa, Wydawnictwo KR, 2007, str. 147 - 159
- Ibid. (1916-1917 [1915-1917]). Wykład XIV „Spełnienie życzenia” we *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006, str. 153 – 164
- Ibid. (1919 [1918]). „Drogi terapii psychoanalitycznej” w „Technika terapii”, Warszawa, Wydawnictwo KR, 2007, str. 202
- Ibid. (1920). „Poza zasadą przyjemności” w *Poza zasadą przyjemności*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005, str. 13-57
- Ibid. (1923). „Ego” i „Id” w *Poza zasadą przyjemności*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005, str. 59-92
- Ibid. (1924) *Ekonomiczny problem masochizmu w „Psychologia nieświadomości”*, Warszawa, Wydawnictwo KR, 2007, str. 271-281
- Ibid. (1930 [1929]). *Kultura jako źródło cierpień w „Pisma społeczne”*, Warszawa, Wydawnictwo KR, 1998, str. 165-227
- Ibid. (1937) „Analiza skończona i nieskończona” w „Technika terapii”, Warszawa, Wydawnictwo KR, 2007, str. 315 - 351
- Grinberg, Leon (2006). *Guilt, Unconscious Sense of.* *International Dictionary of Psychoanalysis*. Ed. Alain de Mijolla. Gale Cengage, 2005. [eNotes.com](http://www.enotes.com/psychoanalysis-encyclopedia/guilt-unconscious-sense). 2006. 5 Dec, 2008 <<http://www.enotes.com/psychoanalysis-encyclopedia/guilt-unconscious-sense>>
- Lacan, Jacques (1959-60). *Le Seminaire. Livre VII. L'ethique de la psychanalyse*, ed. Jacques-Alain Miller, Paris, Seuil, 1986, str. 359-374
- Laplanche i Pontalis (1967) - Laplanche, Jean, i Pontalis, Jean-Bertrand. *Słownik Psychoanalizy pod kierunkiem Daniela Lagache'a*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1996
- Perron, Roger (2006). *Self-Punishment.* *International Dictionary of Psychoanalysis*. Ed. Alain de Mijolla. Gale Cengage, 2005. [eNotes.com](http://www.enotes.com/psychoanalysis-encyclopedia/self-punishment). 2006. 5 Dec, 2008 <<http://www.enotes.com/psychoanalysis-encyclopedia/self-punishment>>
- Rabain, Jean-François (2006). *Negative Therapeutic Reaction.* *International Dictionary of Psychoanalysis*. Ed. Alain de Mijolla. Gale Cengage, 2005. [eNotes.com](http://www.enotes.com/psychoanalysis-encyclopedia/negative-therapeutic-reaction). 2006. 5 Dec, 2008 <<http://www.enotes.com/psychoanalysis-encyclopedia/negative-therapeutic-reaction>>

⁷⁴ W czasie sympozjum K.Pawlak zwrócił uwagę, że zgodnie z terminologią Lacana, freudowskie pojęcie „potrzeba ukarania” (używane także przez kleinistów) należy rozumieć jako pragnienie ukarania.

⁷⁵ Evans, Dylan op.cit., hasło „ego”, str. 51

⁷⁶ Ibid., hasło „ethics”, str. 55-58